

**TADEUSZ JASUDOWICZ**

## **Toruński ośrodek praw człowieka**

### **I. Z kart przeszłości**

**A**lma Mater Copernicana, czyli Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, nie ma zbyt długiej historii, jako że szczęśliwie powstał dopiero w 1945 roku, opierając się na początku kadrowo głównie na siłach zmuszonej do peregrynacji na zachód kadry naukowej (i nie tylko) wileńskiego Uniwersytetu Stefana Batorego. W strukturze UMK właściwie od początku pojawił się Wydział Prawa, obejmujący m.in. Katedrę Prawa Międzynarodowego, kierowaną w pierwszym okresie funkcjonowania Wydziału przez Profesora Władysława Namysłowskiego, a po reaktywowaniu Wydziału od 1959 roku — kolejno przez Profesorów: Stanisława Edwarda Nahlika, Remigiusza Zaorskiego, Janusza Symonidesa i Janusza Gilasa (nieprzerwanie od 1973 roku).

Poza dającym się odnotować dorobkiem dwóch ostatnich kierowników Katedry<sup>1</sup>, na specjalne podkreślenie zasługuje fakt zorganizowania przez nich wspólnie, nie bez współudziału piszącego te słowa, ogólnopolskiej konferencji praw człowieka w 1968 roku, specjalnie poświęconej upamiętnieniu dwudziestej rocznicy uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka<sup>2</sup>.

Oczywiście, przez cały czas problematyka międzynarodowej ochrony praw człowieka — z większym lub mniejszym nasileniem — była uwzględniana w kursowym wykładzie prawa międzynarodowego publicznego, a w ramach prowadzonego w Katedrze seminarium powstawały — od czasu do czasu, wcale nie tak rzadko — prace magisterskie tej problematyce poświęcone.

---

<sup>1</sup> Jeszcze w latach sześćdziesiątych obaj wspólnie pisali o organach kontroli w Międzynarodowej Organizacji Pracy, a potem J. Symonides był autorem artykułu o zasadzie poszanowania praw człowieka w Akcie Końcowym KBWE i głośnej monografii *Międzynarodowa ochrona praw człowieka* (Warszawa 1978), nie licząc wielu późniejszych prac, w tym najnowszych, m.in. poświęconych problematyce ochrony mniejszości; J. Gilas, z kolei, m.in. opublikował artykuł nt. politologicznej interpretacji praw człowieka.

<sup>2</sup> Wypada jedynie wyrazić żal, iż nie opublikowano materiałów tej, tak cennej, konferencji naukowej.

Współuczestniczyłem w tych działaniach bezpośrednio i niejako „własnym tytułem”, gdy od roku 1973 podjąłem wykłady z prawa międzynarodowego publicznego na Zaocznym Studium Prawa.

Silniejsze zainteresowanie prawami człowieka, a zwłaszcza ich urzeczywistnieniem w PRL, przyniósł mi rok 1980, wyrastające z powstania i rozwoju „Solidarności” moje doradztwo na rzecz Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy. Wprowadzenie stanu wojennego „skazało” mnie już bez reszty na poświęcenie się działalności opozycyjnej, w znacznej mierze na rzecz obrony ludzkich praw i wolności. Powstrzymam się przed opisywaniem prześladowań, na które się naraziłem, włączając w to zatrzymania, przesłuchania, aresztowania i liczne skazania przez kolegia do spraw wykroczeń. Nie mogę jednak nie odnotować faktu, że w 1984 r. współuczestniczyłem w tworzeniu w Toruniu — m.in. wespół z prof. Alicją Grześkowiak i prof. Marianem Kallasem — Stowarzyszenia Obrony Praw Człowieka.

Powinienem też chyba odnotować, że okazałem się w latach osiemdziesiątych dość skuteczny w poufnym prowadzeniu spraw poborowych, pragnących się zdecydować na sprzeciw sumienia wobec służby wojskowej i ubiegających się o skierowanie ich do służby zastępczej. Dość blisko współdziałałem w tym czasie także z Ruchem „Wolność i Pokój”, a stały kontakt i współprzeżywanie pamiętnego strajku głodowego „wipowców” w Auditorium Jana Pawła II, w podziemiach Kościoła pw. św. Andrzeja Boboli (OO. Jezuitów) w Bydgoszczy, skłoniło mnie do przygotowania i opublikowania w tzw. drugim obiegu (nakładem „Przeglądu Pomorskiego”) poświęconej tej problematyce książki<sup>3</sup>.

Z satysfakcją wreszcie odnotowuję, że skwapliwie skorzystałem z propozycji Zofii i Zbigniewa Romaszewskich i włączyłem się do organizacji oraz do obrad Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka w Krakowie-Mistrzejowicach w sierpniu 1988 roku, odbywanej bez zgody władz realnego socjalizmu, choć one na odpowiednią prośbę czekały i skłonne były ją łaskawie pozytywnie załatwić. Miałem też zaszczyt kierować pracami I Sekcji Roboczej tej Konferencji, skupiającej się na prawnomiędzynarodowym wymiarze ochrony praw człowieka<sup>4</sup>.

W tym też okresie do dydaktyki mojej wprowadziłem dwa nowe konwersatoria: „Humanitarne prawo międzynarodowe” oraz „Prawo międzynarodowe w Europie”, a w ramach tego ostatniego szeroko uwzględniałem prawne

<sup>3</sup> T. Jasudowicz, *Odmowa służby wojskowej — prawem człowieka*, Wydawnictwo „Przeglądu Pomorskiego” 1988.

<sup>4</sup> International Human Rights Conference, Cracow, 25 – 28 October 1988. Przedstawiłem na jej forum referat nt. „Przestrzeganie międzynarodowego ustawodawstwa humanitarnego a zasada suwerenności państw” (tytuł, m.zd. niewłaściwy, „zadany” przez organizatorów Konferencji).

problemy „białych plam” w stosunkach polsko-sowieckich<sup>5</sup>. W roku akad. 1988/1989, w następstwie protestu studentów-słuchaczy Studium Wojskowego przy UMK, zastąpiłem oficerów LWP w wykładaniu studentom wszystkich wydziałów naszej Uczelni międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych, a zwłaszcza międzynarodowego prawa humanitarnego.

Początek roku 1989 przyniósł znaczące zmiany w moim statusie zawodowym. W końcu lutego 1989 r., a więc już w czasie trwania pamiętnego „okrągłego stołu”, Minister Edukacji Narodowej okazał się wreszcie gotów do przeciwstawienia się politycznej blokadzie mojego awansu, „zarządzonej” przez Służbę Bezpieczeństwa, i awansował mnie — po pięciu i pół latach od czasu uzyskania przez mnie stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk prawnych w specjalności prawo międzynarodowe<sup>6</sup> — na stanowisko docenta w Zakładzie Prawa Międzynarodowego. To dopiero otwierało przede mną możliwości samodzielnego planowania nowych rozwiązań naukowych i organizacyjnych w życiu macierzystego Wydziału. Realne możliwości, co trzeba jasno powiedzieć, spotęgował pamiętny przełom polityczny w wyborach 4 czerwca 1989 roku.

## II. O podjęcie badań zespołowych

W roku akad. 1989/1990 — nie bez podszeptu Dyrektora podówczas istniejącego Instytutu Nauk Prawno-Ustrojowych UMK, w skład którego wchodził Zakład Prawa Międzynarodowego, ale też z zupełnym odejściem od koncepcji Dyrektora — podjąłem pracę nad powołaniem do życia i stworzeniem warunków dla dynamicznego rozwoju działalności Zespołu Naukowo-Badawczego „Prawa Człowieka w Zmieniającej się Europie”. W początkowym okresie wiele danych napawało optymizmem; udało się zachęcić do włączenia się w skład zespołu z górą trzydziestu pracowników naukowych Wydziału, reprezentujących wszystkie podstawowe dyscypliny nauk prawnych. Nigdy jednak nie udało się skupić ich wszystkich na konkretnym posiedzeniu roboczym Zespołu. Niejeden z nich tylko hasłowo zgłaszał chęć udziału. Co gorsza, wkrótce się okazało, że nie zawsze chęci udziału w Zespole towarzyszy rzeczywista gotowość włączenia się do zespołowych badań i wniesienia konkretnego wkładu we wspólny wysiłek badawczy.

A zamierzenia nasze były nader ambitne. W pierwszym etapie prac planowaliśmy fundamentalną penetrację teoretyczną praw i wolności człowieka,

<sup>5</sup> W 1989 roku opracowałem i przekazałem do PWN potężne dzieło nt. *Widmo krąży po Europie. Bezprawie paktu Ribbentrop-Mołotow*. Niestety, po pozytywnych recenzjach profesorów R. Bierzanka i A. Ajnenkiela i po przyjęciu do druku, wydawnictwo wycofało się z realizacji umowy wydawniczej. W 1990–1991 roku opublikowałem 27 odcinków cyklu „Białe plamy” na łamach „Gazety Pomorskiej”.

<sup>6</sup> T. Jasudowicz, *Normy regionalne w prawie międzynarodowym*, Toruń 1983 (rozprawa habilitacyjna).

mającą w swym założeniu przewyższenie nieszczęsnych tradycji tzw. socjalistycznej koncepcji praw człowieka, dokonanie niezbędnych przewartościowań i wytyczenie nowych perspektyw teorii praw człowieka w Polsce. Ten etap, przynajmniej „z grubsza”, można uznać za zakończony powodzeniem. Zwieńczony on został zorganizowaniem i odbyciem — w trzech turach, pomiędzy grudniem 1990 r. a lutym 1991 r. — Wydziałowej Konferencji Praw Człowieka. Poza pracownikami, powstałej już w tym czasie, Katedry Praw Człowieka UMK<sup>7</sup>, referaty przygotowali i przedstawili: profesor Wiesław Lang, profesor Janusz Justyński i dr Ewa Kustra. Jeśli chodzi o pracowników katedry, dr Cezary Mik (podówczas jeszcze magister) przedstawił dwa referaty: „Podstawa i istota praw i wolności człowieka” oraz „Struktura normatywna praw człowieka”; ja wygłosiłem również dwa referaty: „W poszukiwaniu źródła, podstawy i istoty praw i wolności człowieka” oraz „Stan i potrzeby badań polskiej nauki praw człowieka”.

Na drugi etap badawczy przewidziano sięgnięcie do, niepoślednich przecież, tradycji Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w zakresie stopniowej ochrony praw i wolności ludzkich. Zamierzenie to zbiegło się w czasie, a częściowo zostało jakby „skonsumowane”, w rezultacie zorganizowania w Toruniu, głównie dzięki wysiłkom profesora Janusza Justyńskiego, Międzynarodowego Seminarium Praw Człowieka „The Origins of Human Rights”, 3–5 maja 1991 roku. Problematyka Seminarium koncentrowała się na potrójnej dwusetnej rocznicy: polskiej Konstytucji 3 Maja, francuskiej Konstytucji z 3 września 1791 r. oraz *American Bill of Rights*, czyli pierwszych 10 poprawek do Konstytucji amerykańskiej, uchwalonych 15 grudnia 1791 r. Dzięki wsparciu finansowemu UNESCO, co zawdzięczać można osobistym staraniom dyrektora Departamentu Praw Człowieka i Pokoju UNESCO, profesora Janusza Symonidesa, który brał w toruńskiej konferencji czynny udział, okazało się możliwe opublikowanie rezultatów Seminarium w postaci książkowej<sup>8</sup>. Warto podkreślić, że to właśnie z inicjatywy J. Symonidesa oddzielną częścią Seminarium stała się sesja specjalna poświęcona nauczaniu praw człowieka w różnych krajach, z uwzględnieniem wchodzącym w tym zakresie w grę standardów międzynarodowych<sup>9</sup>.

Wspomniane Seminarium nie niweczyło wszakże zamierzeń badawczych naszego Zespołu, zwłaszcza że ich założeniem miała być gruntowna, interdyscyplinarna penetracja polskiego wkładu i tradycji w dziedzinie ochrony praw i wolności człowieka, od czasów możliwie dawnych aż po, włączony w te badania, okres II Rzeczypospolitej. Niestety, wkrótce się okazało, że wielu członków zespołu, reprezentujących poszczególne dyscypliny, albo w ogóle nie

<sup>7</sup> Dr Bożena Gronowska odbywała w tym czasie staż w Departamencie Politycznym Rady Europy w Strasburgu.

<sup>8</sup> Por. *The Origins of Human Rights*, Toruń 1991, wyd. A. Marszałek.

<sup>9</sup> Por. T. Jasudowicz, *Methodology for the Teaching of Human Rights in Different Countries (A Special Session)*, [w:] *The Origin*, s. 149–164.

czuje się kompetentnymi do podjęcia się badań historycznych, albo pierwotną gotowość skutecznie wytraciło. Być może, z biegiem czasu trudności te byłyby do pokonania, zwłaszcza gdyby się odeszło od koncepcji badań siłami wyłącznie toruńskimi i podjęło próbę włączenia do nich przedstawicieli innych ośrodków naukowych w kraju.

Okazało się też, że Komitet Badań Naukowych, który początkowo zakwalifikował nasz wniosek o grant na takie badania zespołowe, w 1991 roku grantu takiego odmówił. Było to bolesnym ciosem dla środowiska toruńskiego, a zwłaszcza dla mnie osobiście, co szczególnie silnie odczuwam, otrzymując raz po raz z KBN do zrecenzowania inne projekty badań nad problematyką praw człowieka, wyraziście wykazujące, że wnioskodawcy dopiero „raczkują” w tej problematyce albo też nie mogą nadal wyzwolić się z uwięzi „socjalistycznej koncepcji praw człowieka”. W rezultacie zabrakło perspektyw materialnego zabezpieczenia prowadzonych przez nas badań.

Przekonał się również Państwowe Wydawnictwo Naukowe, do którego uporczywie kołatałem, nie potrafiło w końcu albo po prostu nie zechciało sprecyzować swojego stanowiska co do publikacji rezultatów naszych badań w planowanej postaci czterotomowego dzieła „Prawa człowieka w zmieniającej się Europie”, którego: tom I — miał być poświęcony teorii praw człowieka oraz genezie ich ochrony w Polsce aż po okres II wojny światowej; tom II — miał dotyczyć losu praw człowieka w Polsce Ludowej aż po rok 1989; tom III — miał koncentrować się na już uzyskanych dokonaniach i dalszych potrzebach w zakresie budowania ładu prawnego III Rzeczypospolitej, wreszcie tom IV — miał zająć się problemami harmonizowania tego ładu z wymaganiami europejskiego systemu ochrony praw człowieka oraz możliwościami wniesienia przez Polskę twórczego wkładu w dalsze doskonalenie podstaw normatywnych tego systemu oraz jego optymalnego funkcjonowania w praktyce. W efekcie, brak wyrazistej szansy wydawniczej również przyczynił się do ostudzenia zapału, a wzrostu zniechęcenia.

Niewątpliwie, głównie mojej własnej winie muszę przypisać fakt, że zespół — oficjalnie nadal nie rozwiązany — realnie przestał funkcjonować. Nadal uważam, że zamierzenie badawcze było cenne i zasługiwało na realizację oraz na wszechstronne wsparcie, realizację taką umożliwiające. Szkoda, że ów zapał i wstępny wysiłek zostały zaprzepaszczone. Szkoda też, że — wobec ustania prac zespołu — zaprzepaściliśmy również gotowość włączenia się do naszego projektu znakomitych przedstawicieli nauki z zagranicy<sup>10</sup>.

Niniejszy, wstępny i jeszcze nie do końca uporządkowany numer „Toruńskiego Rocznika Praw Człowieka i Pokoju” obejmuje swą treścią niektóre

<sup>10</sup> Chęć taką zgłaszali m.in. profesor P. Van Dijk z Holandii i profesor Frédéric Sudre z Francji. Mamy satysfakcję, że przynajmniej artykuł tego ostatniego mogliśmy zamieścić w niniejszym numerze naszego „Rocznika”.

„odpryski” tamtych badań zespołowych<sup>11</sup>. Wskazują one, jak trudno zbliżyć przedstawicieli tradycyjnych dyscyplin prawniczych do rzeczywistej problematyki praw człowieka. Pozostaje mieć nadzieję, a i odczuwać własny obowiązek w tym zakresie, że idea szerokich interdyscyplinarnych badań nad prawami człowieka w toruńskim środowisku naukowym nie umiera na zawsze, że — po okresie letargu — zostanie przywrócona do życia, odpowiednio rozwinięta i zdynamizowana. W chwili obecnej inne, bardziej naglące, a przede wszystkim bardziej realne, bo „nie na tak wielką miarę szyte”, projekty nakazują zaprzestać kontynuacji zamierzenia w postaci prac Zespołu Naukowo-Badawczego „Prawa Człowieka w Zmieniającej się Europie”. Inna sprawa, że hasło, w nazwie zespołu zawarte, jest tak pojemne, iż właściwie wszystko, nad czym skupia swoje aktualne wysiłki Katedra Praw Człowieka UMK, pod hasłem tym się mieści; tyle, że Zespół „skarłowaciał” i *de facto* obejmuje dziś samych pracowników Katedry.

### III. Powstanie i rozwój działalności Katedry Praw Człowieka UMK

Myśl o potrzebie utworzenia zespołu, o którym była mowa wyżej, w naturalny sposób wiodła do myśli o potrzebie pełnego usamodzielnienia się dla realizacji różnorodnych, ogarniających mnie w owym czasie, pasji badawczych i edukacyjnych. Stając się kierownikiem zespołu naukowo-badawczego, powziąłem jednocześnie zamiar powołania do życia pierwszej na polskich uniwersytetach Katedry Praw Człowieka w strukturze organizacyjnej Wydziału Prawa i Administracji UMK. To fakt, że nie przyniosła sukcesu pierwsza próba postawienia idącego w tym kierunku wniosku na posiedzeniu Rady Wydziału w lutym 1990 roku. Skądinąd koncepcja „Katedry” kłóciła się z istniejącą wówczas instytutową strukturą Wydziału. Na szczęście w dwa miesiące później to mnie nakłaniano do ponowienia wniosku. Faktycznie w kwietniu 1990 roku Rada Wydziału nie miała już większych wątpliwości co do podjęcia uchwały w sprawie utworzenia Zakładu Praw Człowieka w obrębie Instytutu Nauk Prawno-Ustrojowych UMK, a jej stanowisko podzielił Senat Uczelni w czerwcu 1990 roku. Ostatecznie, Rektor UMK, profesor Jan Kopcewicz, zarządzeniem z dnia 29 czerwca 1990 roku utworzył Zakład Praw Człowieka UMK, powierzając mi jego organizację.

Formalnie, z dniem 1 października 1990 roku przeszedłem z etatu docenta w Zakładzie Prawa Międzynarodowego na stanowisko Kierownika Zakładu

<sup>11</sup> Por.: S. Salmonowicz, *Od średniowiecznych przywilejów do osiemnastowiecznych praw człowieka...*; E. Ochendowski, *Polska nauka prawa administracyjnego od końca XIX wieku do II wojny światowej*; B. Brzeziński, *Przedwojenna ordynacja podatkowa a współczesne standardy przepisów prawa podatkowego*; T. Jasudowicz, *Człowiek, jego prawa i obowiązki w nauczaniu Pawła Włodkowica*.

Praw Człowieka, który — w następstwie likwidacji struktury instytucyjowej na Wydziale — z dniem 1 grudnia 1990 roku stał się Katedrą Praw Człowieka UMK. Z kolei, z dniem 1 listopada 1990 roku pozyskałem dwoje współpracowników: dr Bożenę Gronowską — dotąd zatrudnioną w Zakładzie Postępowania Karnego, ale głęboko zainteresowaną prawami człowieka w kontekście wymiaru sprawiedliwości i mgra Cezarego Mika — dotąd zatrudnionego w Zakładzie Prawa Konstytucyjnego, będącego jednak wychowankiem Zakładu Prawa Międzynarodowego i pracującego nad rozprawą doktorską z dziedziny praw człowieka. W takim też, trójosobowym składzie Katedra Praw Człowieka UMK pracuje do dziś.

### 1. Działalność badawcza

Od początku zatrudnienia w Katedrze jej pracownicy aktywnie włączyli się do wyżej przedstawionych interdyscyplinarnych badań zespołowych. Niezależnie od tego, kontynuowali wcześniej rozpoczęte indywidualne prace badawcze: dr B. Gronowska — nad ochroną praw ofiar przestępstw i nadużyć władzy; mgr C. Mik — nad zbiorowymi prawami człowieka; ja — nad losem obywatelstwa polskiego pod okupacją sowiecką w związku z II wojną światową. Dnia 28 V 1991 roku C. Mik odbył, w sposób prawdziwie chwalebny, publiczną obronę pracy doktorskiej nt. *Zbiorowe prawa człowieka*<sup>12</sup>, uzyskując stopień naukowy doktora nauk prawnych i wkrótce potem awansując na stanowisko adiunkta w Katedrze Praw Człowieka<sup>12</sup>.

Bardzo pozytywnie muszę ocenić współpracę naukową pracowników katedry. Namacalnym rezultatem wspólnych wysiłków jest już opracowanie i opublikowanie, nakładem wydawnictwa „Comer” w Toruniu, ze spożytkowaniem na ten cel przyznanego mi grantu UMK, obszernego studium dokumentacyjnego, obejmującego dokumenty zarówno uniwersalnego, jak i regionalnych systemów ochrony praw człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem systemu europejskiego<sup>13</sup>. W zaawansowanym stadium przygotowania znajdują się kolejne studia dokumentacyjne, połączone już jednak z ich teoretycznym opracowaniem, a poświęcone m.in. prawom dziecka oraz Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Nie sądzę, by trzeba było tu zdradzać inne, realizowane przez pracowników naszej katedry, wspólne i indywidualne, zamierzenia badawcze.

Odnosić natomiast można i trzeba, że katedra zgłosiła chęć włączenia się do programów badawczych, które mają być podjęte w skali całego Wydziału,

<sup>12</sup> Jego rozprawa doktorska *Zbiorowe prawa człowieka*, bez większych skrótów, ukazała się drukiem w br. nakładem Wydawnictw UMK.

<sup>13</sup> *Prawa człowieka. Wybór materiałów. Dokumenty międzynarodowe* (oprac. B. Gronowska, T. Jasudowicz, C. Mik), Toruń 1993, wyd. Comer, s. 456.

we współpracy z uniwersytetami amerykańskimi, w szczególności ze stanów: Floryda i Illinois. Zgłosiła też swoje propozycje badań dla potrzeb tworzącej się sieci międzynarodowej współpracy naukowej, aranżowanej pod auspicjami Komisji Wspólnot Europejskich i, jak dotąd, otrzymała potwierdzenie akceptacji i zarejestrowania swego projektu badawczego „Prawa człowieka a zagadnienia obywatelstwa”. Skwapliwie też wyraziła zgodę na przyjęcie zaszczytnej dla nas propozycji Dyrektora Instytutu Europejskiego Prawa Praw Człowieka Uniwersytetu w Montpellier, profesora Frédéricica Sudre, dotyczącej wspólnej realizacji ambitnego projektu badawczego<sup>14</sup>.

Te przykładowo tylko wskazane projekty i programy stanowią naturalną kontynuację polityki katedry, zakładającej aktywny udział w międzynarodowej współpracy naukowej. Odnotować można dotąd:

a) Udział pracowników katedry w międzynarodowych konferencjach czy sympozjach praw człowieka, włączając w to:

— Międzynarodową Konferencję Praw Człowieka w Poznaniu, 8–11 października 1990 r. „Protection of Human Rights in All-European Perspective” (prof. T. Jasudowicz i mgr C. Mik — udział w dyskusji);

— Europejskie Sympozjum Praw Człowieka w Salzburgu (Austria), 16–20 kwietnia 1991 r. „Protection of Economic and Social Rights in Europe” (prof. T. Jasudowicz i mgr C. Mik — udział w dyskusji);

— Międzynarodowe Seminarium Praw Człowieka w Toruniu, 3–5 maja 1991 r. „The Origins of Human Rights” (dr B. Gronowska i mgr C. Mik — udział w dyskusji; prof. T. Jasudowicz — wystąpienie nt. obowiązków państwa w zakresie krzewienia praw człowieka i prawa humanitarnego)<sup>15</sup>;

— Holendersko-Polskie Kolokwium Praw Człowieka w Utrechcie (Holandia), 23–25 czerwca 1991 r. „Legal Aspects of a New European Infrastructure” (prof. T. Jasudowicz — z referatem nt. ochrony praw mniejszości)<sup>16</sup>;

— Międzynarodowe Kolokwium Praw Człowieka we Fryburgu (Szwajcaria), 28–30 listopada 1991 r. „Protection of Cultural Rights” (dr C. Mik — udział w dyskusji);

<sup>14</sup> Projekt ma koncentrować się na gruntownym zbadaniu interpenetracji krajowego i międzynarodowego (europejskiego) porządku prawnego w dziedzinie praw i wolności człowieka. Wydział Prawa Uniwersytetu Montpellier I wystąpił też z interesującą propozycją nawiązania regularnej współpracy z Wydziałem Prawa i Administracji UMK, dołączając projekt niezbędnego porozumienia. Istnieje realna nadzieja, że w bliskim czasie taka owocna współpraca zostanie nawiązana.

<sup>15</sup> T. Jasudowicz, *Some Reflections on the Duty of Education for Human Rights*, [w:] *The Origins*, s. 154 i n.

<sup>16</sup> T. Jasudowicz, *Some Legal Aspects of the Protection of Minority Rights in Europe*, [w:] *Legal Aspects of a New European Infrastructure* (ed. by A. Bloed and W. de Jonge), Utrecht 1992, s. 119–133.



— Drugie Polsko-Fińskie Sympozjum Praw Człowieka w Sopocie, 10–15 grudnia 1991 r. „Social Rights in a New European Dimension” (prof. T. Jasudowicz — z referatem nt. prawnego charakteru praw socjalnych<sup>17</sup>;

— Pierwsze Międzynarodowe Kolokwium Praw Człowieka w La Laguna (Hiszpania — Wyspy Kanaryjskie — Tenerife), 1–4 listopada 1992 r. (prof. T. Jasudowicz i dr C. Mik — udział w dyskusji).

b) udział pracowników Katedry w międzynarodowych kursach praw człowieka, włączając w to odbyte staże zagraniczne:

— Departament Polityczny Rady Europy w Strasburgu (Francja), styczeń–kwiecień 1991 r. (dr B. Gronowska);

— Akademia Prawa Europejskiego we Florencji (Włochy), czerwiec 1991 r. (dr C. Mik);

— Wydział Prawa Uniwersytetu w Birmingham (Wielka Brytania), wrzesień–listopad 1991 r. (dr B. Gronowska);

— Wydział Prawa Uniwersytetu w Utrechcie (Holandia), listopad 1991 r. (dr C. Mik i dr A. Adamski);

— siedziba Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze (Holandia), kwiecień–maj 1992 r. (prof. T. Jasudowicz)<sup>18</sup>;

— Akademia Praw Człowieka w Abo/Turku (Finlandia), sierpień–wrzesień 1992 r. (dr B. Gronowska).

Dodać trzeba, że w ramach regularnej współpracy między naszą katedrą a nauką holenderską, co zawdzięczamy zwłaszcza aktywności Sekretarza Holenderskiego Komitetu Helsińskiego w Utrechcie, p. Wilco de Jonge'a<sup>19</sup>, zorganizowaliśmy i zrealizowaliśmy w Toruniu Holenderski Kurs Praw Człowieka „Protection of Human Rights and International Law” (październik–grudzień 1991 r.), w ramach którego co tydzień gościliśmy w Toruniu z wykładami specjalistę z Holandii; w sumie, ośmiu znawców problematyki praw człowieka z sześciu różnych holenderskich ośrodków naukowych. I wszystko byłoby dobre i chwalebne, gdyby nie fakt, że nie potrafiliśmy zachęcić do udziału w angielskojęzycznym kursie, właśnie z racji bariery językowej, przedstawicieli praktyki wymiaru sprawiedliwości w województwach toruńskim i bydgoskim. Jedynie dwoje reprezentantów palestry odważyło się na uczestnictwo w kursie. W tym stanie rzeczy, zmuszeni byliśmy zrezygnować z tej formy współpracy z Holandią, mimo iż strona holenderska silnie na kontynuację

<sup>17</sup> T. Jasudowicz, *The Legal Character of Social Rights*, [w:] *Social Rights in a New European Dimension* (w druku).

<sup>18</sup> T. Jasudowicz przedstawił w toku kursu referat i wziął aktywny udział w dyskusji nt. prawa do życia, ze szczególnym uwzględnieniem życia poczętego.

<sup>19</sup> Nie można też nie podkreślić zasług: Profesora Vissert' Hoofta, Leo Zwaaka czy Keesa Groenendijka.

tej formy nastawała i dysponowała funduszami rządowymi na tego rodzaju cel<sup>20</sup>.

Jeśli chodzi o współpracę krajową, trzeba by odnotować włączenie mnie, z inicjatywy ówczesnego Kierownika Samodzielnego Referatu Praw Człowieka i Mniejszości Narodowych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP, prof. Zdzisława Kędzi, w optymistycznie zapoczątkowane, ale wkrótce też zupełnie przerwane prace zespołu ekspertów z dziedziny praw człowieka. Ich konsekwencją poniekąd było zaproszenie mnie z wykładem do „jaskini lwa”, czyli do Poznańskiego Centrum Praw Człowieka, gdzie miałem zaszczyt zaprezentować moje widzenie praw człowieka w styczniu 1991 r.

Sądzę, że możemy pozytywnie ocenić współpracę z innymi ośrodkami uniwersyteckimi w kraju, w szczególności z: Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu (prof. Anna Michalska i prof. Jan Sandorski) oraz z Uniwersytetem Gdańskim (prof. Krzysztof Drzewicki). Ponadto, pozostajemy w bliskich kontaktach i mniej lub bardziej ścisłej współpracy ze wspomnianym Poznańskim Centrum Praw Człowieka (aktualnie zwłaszcza z drem Markiem Piechowiakiem) oraz z Komitetem Helsińskim w Polsce (zwłaszcza z prof. Andrzejem Rzeplińskim, mec. Markiem A. Nowickim i Markiem Nowickim). Myślę, że nasze otwarcie na współpracę krajową jest daleko niewystarczające i w bliskiej przyszłości powinno zostać spotęgowane.

Odnótować należy naszą współpracę z praktyką, polegającą głównie na opracowywaniu opinii prawnych i ekspertyz, co było głównie moim udziałem i obejmowało m.in.:

- ekspertyzę dla potrzeb MSZ RP nt. „Polacy w ZSRR — prawne problemy zachowania i poświadczania obywatelstwa polskiego”, maj 1991 r.;
- opinia prawna dla potrzeb Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy w sprawie poświadczania obywatelstwa polskiego hr. Ludolfa Alvenslebena, czerwiec 1991 r.<sup>21</sup>;
- opinia prawna dla potrzeb tegoż Wydziału w sprawie poświadczania obywatelstwa polskiego p. Zofii Rudenko, z d. Stanek, lipiec 1991 r.<sup>22</sup>;
- opinia prawna, przygotowana na zapotrzebowanie Biura OKP w Sejmie i Senacie RP, dla potrzeb Wojewody Legnickiego w sprawie poświadczania obywatelstwa polskiego p. Władysława Ossowskiego, zwanego „królem kurierów polskich”, wrzesień 1991 r.<sup>23</sup>;

<sup>20</sup> Okazało się, niestety, że holenderskiemu funduszowi wsparcia dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej brak elementarnej elastyczności; nie udało się, z racji biurokratycznych przeszkód, przeznaczyć tych funduszy na inne, bardziej nam niezbędne cele.

<sup>21</sup> Przejściowo okazała się ona skuteczna, jako że hr. Alvensleben uzyskał poświadczenie obywatelstwa polskiego. Decyzję tę uchylił jednak później Minister Spraw Wewnętrznych i sprawa trafiła przed oblicze Naczelnego Sądu Administracyjnego.

<sup>22</sup> Także ta sprawa, na szczęście nie przejściowo, zakończyła się powodzeniem; p. Z. Rudenko z d. Stanek ma obywatelstwo polskie, zamieszkuje w Polsce, a nawet wyszła tu za mąż.

<sup>23</sup> Miałem ogromną satysfakcję, gdy akurat w dniu 17 września 1991 r., a zatem dokładnie w 52

— opinia prawna dla potrzeb MSZ RP w sprawie projektu Europejskiej Konwencji o Ochronie Mniejszości, grudzień 1991 r.;

— opracowanie przygotowane na zamówienie Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów nt. „Status prawny obywateli Państwa Polskiego na terytoriach byłego Związku Radzieckiego”, wraz z wystąpieniem na forum Zespołu Prawa Międzynarodowego Rady Legislacyjnej w lutym 1992 r.<sup>24</sup>;

— ekspertyza dla potrzeb Ministerstwa Edukacji Narodowej w sprawie oceny projektów tzw. minimów programowych z różnych przedmiotów nauczania w szkołach polskich, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeby krzewienia praw człowieka i prawa humanitarnego, włączając w to prace w zespole ekspertów Biura ds. Reformy MEN, lipiec-listopad 1992 r.<sup>25</sup>;

— opinia prawna dla potrzeb Ministra Edukacji Narodowej w sprawie „Wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego z 15 sierpnia 1992 roku”, zaskarżającego Rozporządzenie MEN z 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania religii w szkołach publicznych, grudzień 1992 r.;<sup>26</sup>

— referat na Krajowej Konferencji „Problemy AIDS rozwiązujemy wspólnie”, w Rydzynie k. Leszna, 22–24 listopada 1992 r., nt. „HIV/AIDS a prawa człowieka”;

— współudział w posiedzeniu założycielskim Polskiego Towarzystwa Naukowego AIDS w Warszawie, 22 grudnia 1992 r.<sup>27</sup>, w charakterze członka-założyciela.

---

rocznicę agresji sowieckiej na Polskę, „Wiadomości Wieczorne” TVP pokazały p. W. Ossowskiego z dowodem osobistym i paszportem RP w ręku. Jego sprawa była na tyle głośna, że nawet „Gazeta Wyborcza” zwróciła się do mnie z propozycją opublikowania na jej łamach artykułu. Ukazał się on pt. *Obywatelstwo zgwałcone*, *Gazeta Wyborcza* z 6 XI 1991 r.

<sup>24</sup> Satysfakcja moja nie jest jednak pełna, ponieważ w trakcie posiedzenia — ze znakomitym udziałem przedstawicieli praktyki z MSW i Kancelarii Prezydenta — niby wszyscy byli zgodni co do potrzeby przygotowania i jak najszybszego opublikowania specjalnej instrukcji i przewodnika dotyczącego możliwości poświadczania obywatelstwa polskiego. Zgłosiłem gotowość przygotowania takich materiałów. Gdy jednak zgłosiłem do MSW konkretną propozycję opracowania stosownej broszury, z prośbą o dofinansowanie jej druku, MSW wypowiedziało swoje zdecydowane *désintéressement*. Dziwne to, ale prawdziwe. Opracowanie powyższe zostało opublikowane w: *Biuletyn Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów. Tworzenie prawa*, Warszawa 1992, rok VII, nr 29, s. 47–88.

<sup>25</sup> Por. niżej, s. 221 i n.

<sup>26</sup> Dnia 20 kwietnia 1993 r. Trybunał Konstytucyjny w zasadzie uznał zgodność inkryminowanego Rozporządzenia z Konstytucją, co stało się dla mnie przedmiotem również osobistej satysfakcji.

<sup>27</sup> Warto odnotować, że organizację I Kongresu Towarzystwa, przypuszczalnie we wrześniu 1993 roku, powierzono Ośrodkowi Bydgoskiemu, który — poza mną — reprezentowali też Profesorowie Zenon Gwieżdździński i Waldemar Halota z Akademii Medycznej w Bydgoszczy.

## 2. Działalność edukacyjna

### a) Na poziomie szkolnictwa wyższego

Już z tego, co powiedziano wyżej, daje się wyczuć ogromne zainteresowanie Katedry Praw Człowieka UMK szeroko pojętą działalnością edukacyjną. Od początku istnienia Katedry, a właściwie już na etapie starań o jej utworzenie, było jasne, że należy mieć na względzie odpowiednie obciążenia dydaktyczne, jeśli się chce marzyć o powołaniu katedry do życia i zatrudnieniu w niej jakiegokolwiek kadry naukowej. Być może szczęśliwie się akurat składało, iż zbiegało się to w czasie z intensywnymi pracami na Wydziale nad reformą studiów prawniczych. Toteż nie omieszkałem podjąć starań o uwzględnienie w programie nauczania prawników nowego przedmiotu „Prawa człowieka i ich ochrona”, pierwotnie przewidywanego dla słuchaczy IV roku studiów prawniczych i to w charakterze pełnowymiarowego (60 godz.) wykładu kursowego, uzupełnionego ćwiczeniami. Wobec znaczących oporów, zadowolilem się akceptacją tego przedmiotu w okrojonym wymiarze 30 godz., przewidzianego dla słuchaczy I semestru studiów i to w charakterze przedmiotu fakultatywnego, bez uzupełnienia go ćwiczeniami. Pocieszałem się nadzieją, że młodzież studencka zainteresuje się tym przedmiotem.

Praktyczne doświadczenia nadzieję tę potwierdziły. Istotnie, zarówno w roku akad. 1990/1991, jak też w dwu latach następnych, zdecydowana większość słuchaczy I roku studiów zapisywała się na ten przedmiot i składała kończące go egzaminy. Godząc się na osiągnięte rozwiązanie kompromisowe, dostrzegliśmy — obok przeciwwskazań — korzystne elementy, płynące z umieszczenia tego przedmiotu zaraz na początku studiów. Umożliwia to przecież odpowiednie uwrażliwianie początkujących studentów na problematykę ochrony praw i wolności człowieka, a szerzej na „ludzki wymiar” prawa w ogóle, włączając w to tradycyjne dyscypliny nauk prawnych.

W tej też sytuacji, tym bardziej skwapliwie skorzystaliśmy z przyjętej od dłuższego już czasu przez wydział polityki oferowania słuchaczom jak najbogatszej puli konwersatoriów lub wykładów uzupełniających. W rezultacie, dopracowaliśmy się bogatej oferty konwersatoriów, prowadzonych przez pracowników Katedry Praw Człowieka, co ważniejsze — cieszących się znacznym powodzeniem wśród młodzieży studenckiej. A oto wykaz tych konwersatoriów, wraz ze wskazaniem osób je prowadzących:

- „Człowiek wobec wymiaru sprawiedliwości” (dr B. Gronowska);
- „Ochrona praw ofiar przestępstw i nadużyć władzy” (dr B. Gronowska);
- „Prawo europejskie praw człowieka” (dr C. Mik);
- „Europejskie prawo wspólnotowe” (dr C. Mik);
- „Humanitarne prawo międzynarodowe” (prof. T. Jasudowicz); oraz
- „Prawne problemy ‘białych plam’” (prof. T. Jasudowicz).

Nadto, poczynając od roku akad. 1992/1993, uzyskaliśmy możliwość wzbogacenia zasadniczego wykładu „Prawa człowieka i ich ochrona” zajęciami uzupełniającymi „Warsztaty źródłowe praw człowieka”, w wymiarze 30 godz. Oczywiście, katedra prowadzi również seminaria magisterskie dla słuchaczy IV i V roku studiów, decydujących się na przygotowywanie prac magisterskich z dziedziny prawa praw człowieka, międzynarodowego prawa humanitarnego lub prawa międzynarodowego publicznego. Tak się przedstawia aktualny stan osiągnięć katedry, jeśli chodzi o jej wkład w kształcenie kadr prawników na Wydziale Prawa i Administracji UMK.

Już w 1990 roku, równoległe do starań o wprowadzenie nauczania praw człowieka w programie studiów prawniczych, złożyłem podobną ofertę władzom Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Z pewnością życzliwości Rektora WSP, profesora Andrzeja Tchorzewskiego i Dziekana Wydziału Pedagogicznego, profesora Romana Ossowskiego zawdzięczam, że dosłownie w ciągu tygodnia otrzymałem pozytywną odpowiedź, a po upływie dwóch tygodni, w ramach tzw. sesji letniej, już prowadziłem obowiązkowe konwersatoria „Prawa człowieka i ich ochrona” dla słuchaczy wszystkich specjalności na V roku studiów zaocznych na Wydziale Pedagogicznym WSP. Formalnie, od 1 października 1990 roku zostałem zatrudniony w wymiarze 1/2 etatu na tym Wydziale WSP, a program studiów ww. zajęcia uwzględnił jako kończące się zaliczeniem na stopień obligatoryjne konwersatoria. Zajęcia te pomyślnie kontynuuję do dzisiaj.

W roku akad. 1991/1992 podjąłem kolejne starania o wprowadzenie tego przedmiotu do programu studiów stacjonarnych. Ostatecznie, wobec pewnych oporów, uzyskałem rozwiązanie kompromisowe w postaci uwzględnienia w programie studiów stacjonarnych, już na I roku, fakultatywnych konwersatoriów, przewidzianych na semestr letni. Praktycznie zatem, rozpocznę ich realizację w lutym 1993 r. Wyjątkowo, co było dla mnie miłym zaskoczeniem i z czym wiąże już nader sympatyczne doświadczenia dydaktyczne, dla specjalności „Wychowanie muzyczne” konwersatoria takie, i to jako obligatoryjne, wprowadzono od 1 października 1992 roku.

Poza tym, z inicjatywy dr Ireny Kropińskiej, zorganizowano doksztalcenie podyplomowe z zakresu „Wychowania zdrowotnego”, w programie którego przewidziano 10-godzinny kurs „Zdrowie a prawa człowieka”, zaś w programie nowych studiów zaocznych „Wychowanie zdrowotne” uwzględniono dwa przedmioty: „Prawa człowieka i ich ochrona” oraz „Humanitarne prawo międzynarodowe”.

Można zatem powiedzieć, że Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy w tym zakresie z pewnością wiedzie prym wśród uczelni pedagogicznych w kraju, otwierając się tak szeroko w swym programie nauczania na krzewienie praw człowieka. Ma to niebagatelne znaczenie, zważywszy, że wedle standardów zalecanych przez UNESCO, nauczycieli i wychowawców wymienia się na poczesnym miejscu pośród zawodów i służb, z natury swej narażonych na

kolizję z człowiekiem i jego prawami i zaliczonych, właśnie z tej racji, do zawodów priorytetowo uwzględnianych w rozwijaniu ogólnonarodowych systemów krzewienia praw człowieka.

b) W systemie oświaty polskiej

Orientując się co do obowiązków państwa w zakresie upowszechniania dokumentacji praw człowieka i prawa humanitarnego oraz krzewienia wiedzy w tych dziedzinach wobec społeczeństwa jako całości<sup>28</sup>, zwłaszcza zaś poprzez włączenie tego rodzaju nauczania do programów szkolnych<sup>29</sup> dla celów umożliwienia realizacji prawa każdego człowieka do poznania jego praw i do działania na ich podstawie<sup>30</sup>, podjąłem w tej mierze odpowiednie starania.

Na przełomie października-listopada 1990 roku przesłałem na ręce ówczesnego Ministra Edukacji Narodowej, profesora Henryka Samsonowicza mój autorski projekt stopniowego wprowadzania nauczania praw człowieka do szkół polskich, z sugestią poprzedzenia tych działań uruchomieniem Podyplomowego Studium dla Nauczycieli „Wychowanie do demokracji”, służącego przygotowaniu odpowiednich kadr dla potrzeb realizacji nowego przedmiotu. Wynikiem osobistej rozmowy z Ministrem było nawiązanie bezpośredniej współpracy z Departamentem Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli MEN.

Do wiosny 1991 roku dopracowałem się ostatecznego kształtu projektowanego studium podyplomowego, włączając w to szczegółowy program nauczania, wraz z siatką godzin i obsadą kadrową zajęć dydaktycznych. Studium miało być uruchomione w Toruniu albo też w Toruniu i w Bydgoszczy od października 1991 roku, przy czym miałem nadzieję, że piętujące się trudności finansowe zdołam przezwyciężyć dzięki pozyskaniu odpowiedniego wsparcia z Funduszu ONZ na rzecz Wzmocnienia Krajowej Infrastruktury Praw Człowieka w Polsce, utworzonego na podstawie porozumienia między ONZ a Polską z 24 maja 1991 roku. Toteż nie omieszkalem — obok innych wniosków — zgłosić wniosku o dofinansowanie Studium dla Nauczycieli do Rady Programowej Funduszu ONZ, w której skład również wchodziłem, a która funkcjonowała naówczas pod przewodnictwem profesor Ewy Łętowskiej. Niestety, wniosek — z różnych zresztą powodów, o których szkoda tu mówić — nie zmieścił się w puli tych zasługujących na priorytetowe uwzględnienie.

<sup>28</sup> Por. T. Jasudowicz, *Some Reflections*, s. 157.

<sup>29</sup> Por. tamże, s. 156 i n.

<sup>30</sup> Po raz pierwszy bardzo zdecydowanie prawo to wypowiedział Akt Końcowy KBWE z 1 sierpnia 1975 roku w treści prawnej Zasady VII: Poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności, włączając w to wolność myśli, sumienia, religii i przekonań. Później, prawo to było podkreślane w wielu dokumentach międzynarodowych, a w specjalny sposób sprecyzowane i rozbudowane w Dokumencie Spotkania Kopenhaskiego Konferencji w sprawie Ludzkiego Wymiaru KBWE z 29 czerwca 1990 roku.

Może istotnie byłem zbyt zachłanny, skierowując do Rady Programowej kilka różnorodnych wniosków o dotacje<sup>31</sup>.

W tym stanie rzeczy, musiałem się zdecydować na odłożenie momentu uruchomienia Studium do października 1992 roku, ufając, że do tego czasu albo z Funduszu ONZ, albo z innych źródeł zapewnię niezbędne wsparcie finansowe. Skierowałem m.in. wnioski o przyznanie grantów na ten cel do Rady Europy, do UNESCO, do Komisji Wspólnot Europejskich oraz do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Szwajcarii. Niestety, Rada Programowa *de facto* przestała działać, a moje „aplikacje” zagraniczne pozostały bez odzewu.

Na domiar złego, Departament Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli MEN zafascynował się tymczasem ofertą z Ohio University i podjął ściśle współdziałanie z tym ośrodkiem amerykańskim. Nic nie pomogło moje kołatanie, z podkreśleniem, że: współpraca z Ohio wcale nie musi hamować realizacji projektowanego Studium dla Nauczycieli; że w ogóle Amerykanie mają odmienne podejście do praw człowieka, a zwłaszcza do międzynarodowo zorganizowanych i instytucjonalizowanych systemów ochrony tych praw; że Polska wkracza nie do krajowego systemu amerykańskiego, lecz do zasadniczo odmiennego, europejskiego systemu ochrony praw człowieka. Wyprawiły się do Ohio m.in. osoby bezpośrednio odpowiedzialne za współpracę ze mną.

Wobec powyższego, także w roku 1992 zmuszony byłem odstąpić od uruchomienia Podyplomowego Studium dla Nauczycieli. „Zaraziłem” jednak tą ideą Kuratoria Oświaty w Toruniu i w Bydgoszczy, istniejące tam Wojewódzkie Ośrodki Metodyczne oraz Społeczne Towarzystwo Edukacyjne w Bydgoszczy. Zarysowuje się obecnie, zupełnie realnie wyglądająca szansa, że — nie czekając na dyspozycje ani na pomoc „z centrali” — uruchomimy wspólnie, oddolnie tak przecież potrzebne Studium dla Nauczycieli „Wychowanie do demokracji”, poczynając od 1 września 1993 roku. To już trzeci rok prób!

Idea tego studium wcale nie przeczy szeroko zakrojonym pracom nad reformą oświaty w Polsce od 1994 roku, podjętym przez MEN i prowadzonym głównie poprzez jego Biuro ds. Reformy. Na szczęście, zostałem powołany przez Ministra, profesora Zdobysława Flisowskiego w skład zespołu ekspertów, oceniających tzw. minima (podstawy) programowe dla wszystkich przedmiotów nauczania w szkołach polskich, z koncentracją na pracach w tzw. zespole społecznym. Swoją ocenę wszystkich minimów programowych przesłałem do resortu na piśmie, w pierwszym rzędzie krytycznie ustosunkowując się do projektu minimum „Wiedzy o życiu w społeczeństwie”. Miałem też okazję uczestniczyć w sesji plenarnej ekspertów w Warszawie, 18 – 20 listopada 1992 r., w wyniku której wstępnie uzgodniono zasadnicze kwestie dotyczące minimów

<sup>31</sup> O taką zachłanność na forum Rady wręcz formalnie mnie oskarżano, nie rozumiejąc tego, iż można być młodym ośrodkiem, a mieć bardzo ambitne zamierzenia i działać wielokierunkowo na rzecz realizacji tych zamierzeń. Myślę, że innym członkom Rady to się po prostu „nie mieściło w głowie”.

programowych oraz ramowego planu nauczania w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych.

Nie zgadzałem się przy tym i nadal się nie zgadzam z samą koncepcją projektowanego przedmiotu, który — według wstępnych i wciąż jeszcze nie przewyżczonych zamierzeń — miał wchłonąć treści nauczania realizowane dotąd w ramach „Przysposobienia do życia w rodzinie”, „Wiedzy o społeczeństwie”, „Wychowania obywatelskiego”, a nawet „Przysposobienia obronnego”. Co prawda, w toku prac zdecydowano się zachować odrębność „Przysposobienia obronnego”, a ja miałem satysfakcję, iż doprowadziłem do uznania potrzeby szerszego uwzględnienia w ramach minimum z tego przedmiotu: międzynarodowego prawa humanitarnego, w jego koniecznych „koneksjach” z ochroną praw człowieka, jak również z uwzględnieniem międzynarodowej pomocy humanitarnej.

Przedmiot „Wiedza o życiu w społeczeństwie” — tak, jak jest pomyślany — mimo pewnych ulepszeń w toku prac plenarnych w listopadzie 1992 r., nadal jest „skazany” na los swoistego „śmietnika”, do którego wrzuca się treści dotąd realizowane przez kilka przedmiotów „ideologicznych”. Obejmuje w efekcie problemy psychologii i wychowania seksualnego, politologii i ustrojoznawstwa, nauk prawnych i ekonomicznych, a także ekologii. Osobiście nie wyobrażam sobie nauczyciela-specjalisty, który z tak bogatą i różnorodną problematyką mógłby sobie kompetentnie radzić; tym bardziej nie widzę szans przygotowania w rozsądnym czasie tysięcy nauczycieli, taką kompetencją dysponujących. I — szczerze mówiąc — nie sądzę, iżby dotychczasowi realizatorzy „Wiedzy o społeczeństwie” (przynajmniej w swej zasadniczej masie), mimo ich ogromnej pewności siebie i wiary w swoje możliwości, najlepiej się nadawali do spełniania tego nowego zadania. W moim przeświadczeniu, większość spośród nich nie może się jeszcze otrząsnąć z dziedzictwa „ideowo-wychowawczego oddziaływania na młodzież”, jakiemu przedmiot „Wiedza o społeczeństwie” m.in. miał służyć<sup>32</sup>.

Nie zgadzam się nawet, i to z zupełnie pryncypialnych powodów, z samą nazwą przedmiotu „Wiedza o życiu w społeczeństwie”, nawet przy humanistycznym trójpodziale treści nauczania na bloki: I — „Ja-człowiek”; II — „Ja — wśród ludzi”; III — „Ja — w społeczeństwie”. Zbyt silnie pobrzmiewa w tym tytule poprzednik „Wiedza o społeczeństwie”. Znadto też wyczuwa się akcent na kolektywistyczne podejście, ze szkodą dla personalistycznego. Przede wszystkim zaś, owocem realizacji nowego przedmiotu nie może być sama „wiedza”, co zakłada czysto intelektualne podejście; równie ważne, obok

<sup>32</sup> Szkoda, że tej swojej „ideologicznej posługi” nie dostrzegają i żalu z powodu jej świadczenia nie wykazują. Niektórzy wręcz nadal gloryfikują i sam przedmiot „Wiedza o społeczeństwie” (lub „Wychowanie obywatelskie”) i jego praktyczną realizację w czasach PRL. Z punktu widzenia praw człowieka i potrzeby ich krzewienia w szkołach polskich jest to zjawisko — powiedzmy — ponure. Szerzej na ten temat: T. Jasudowicz, *Uwagi o koncepcji „Wiedzy o życiu w społeczeństwie”*, „Reforma Szkolna (5)”, Społeczeństwo Otwarte 1993, nr 3, s. 25–30.



„wiedzy”, wśród funkcji nowego przedmiotu winny być kształcone predyspozycje psychiczne i praktyczne umiejętności, a nawet przyzwyczajenie do posługiwania się prawami i wolnościami człowieka, bo od tego zależy przysposobienie do efektywnej realizacji „prawa każdego do poznania swoich praw i do działania na ich podstawie”, podobnie jak od tego zależy spełnienie ważnego wskazania edukacyjnego — przysposobienia do roli aktywnego uczestnika w życiu wolnego i pluralistycznego społeczeństwa<sup>33</sup>.

Wypada mieć nadzieję, że ku realizacji ideału wychowawczego, zawartego w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, a zwłaszcza w art. 13 pkt 1 Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych, szkoły polskie będą zmierzać. Wobec inercji znacznej części środowiska nauczycielskiego, a szkodliwej aktywności tych, którzy „jeszcze w pierś się nie uderzyli” i jakby nie czuli ogromu przemian w naszym kraju, jakby nadal oddychali „duchem PRL-u”, a tym bardziej jakby nie uświadamiali ogromu zadań na drodze do przezwyciężenia nieszczęsnego zjawiska *homo sovieticus*, pocieszającym jest fakt, że na wyższych szczeblach zarządzania szkolnictwem — w kuratoriach i w Ministerstwie Edukacji Narodowej — świadomość trudności, wagi i ogromu czekających nas zadań edukacyjnych jest o wiele większa.

#### c) Dla potrzeb wojska

Nieco odmienne, poniekąd przeciwstawne doświadczenia w stosunku do resortu edukacji narodowej spotkały mnie w kontaktach z Wojskiem Polskim. To przecież też, wedle standardów UNESCO, służba z natury swej narażona na kolizję z człowiekiem i jego prawami, zasługująca przeto na priorytetowe uwzględnianie w procesie rozwoju systemu krzewienia praw człowieka. W roku 1991 przeprowadziłem kilka szkoleń dla potrzeb wojska w Toruniu, m.in. dla kadry i dla słuchaczy Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii. W Bydgoszczy nawiązałem bardziej regularną współpracę z Ośrodkiem Oświatowym Pomorskiego Okręgu Wojskowego, utrzymywaną po dziś dzień, a owocującą raz po raz moimi szkoleniami z zakresu ochrony praw człowieka i prawa humanitarne, przeznaczonymi dla tzw. młodszych dowódców, dla tzw. dowódców starszych, a nawet dla kadry kierowniczej POW. Istnieją szanse na to, że współpraca ta przybierze regularne i zinstytucjonalizowane formy.

Służyć temu miał opracowany przeze mnie autorski projekt systemu wychowania do demokracji i pokoju w Wojsku Polskim, skierowany do Ministra Obrony Narodowej wiosną 1992 roku. Wzbudził on początkowo

<sup>33</sup> Zręby tego ideału wychowawczego odnajdziemy już w art. 26 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Zostały one wzbogacone w art. 13 pkt 1 Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych. Potwierdzone już są w wielu dalszych dokumentach międzynarodowych, włączając w to Konwencję Praw Dziecka z 1989 r.

zainteresowanie resortu za czasów ekipy Parysa-Szeremietiewa, a wstępne rozmowy w Departamencie Wychowania MON pozwalały na optymizm. Niestety, później wszystko zamarło. Z resortu pod wodzą J. Onyszkiewicza nie mam najmniejszych sygnałów, to uprzednie zainteresowanie potwierdzających. Tym bardziej się cieszę, że „w poziomie”, na szczeblu POW, z takim zainteresowaniem się spotykam.

#### d) Dla potrzeb policji

Podobnie rzecz się ma, jeśli chodzi o resort spraw wewnętrznych. Opracowałem projekt działalności szkoleniowej dla potrzeb policji, włączając w to projekt Studium Podyplomowego „Policja wobec praw człowieka”. Przesłałem go wiosną 1992 r. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Do dziś najmniejszego odzewu nie mam. Być może, Centrum w Legionowie i Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie w pełni zaspokajają potrzeby policji. Wiem jednak, że — poza prowadzeniem w Szczytnie kursu z zakresu praw człowieka dla słuchaczy stacjonarnych — żadnego szkolenia zawodowego czy podyplomowego nie ma, pomimo wyczuwalnego zapotrzebowania w tym zakresie.

Potwierdzeniem tego są zgromadzone już przeze mnie doświadczenia w zakresie współpracy z Komendami Wojewódzkimi Policji w Toruniu i w Bydgoszczy. W Toruniu, w ramach działalności szkoleniowej PCK, miałem sposobność przeprowadzić parę szkoleń przy okazji comiesięcznych roboczych spotkań kadry oficerskiej na przełomie 1991/1992 roku. W Bydgoszczy, po kilku szkoleniach dla kadry w ciągu roku 1991, uzgodniliśmy cały cykl comiesięcznych dwugodzinnych szkoleń na rok 1993. A to już zapewnia możliwość przekazania dostatecznie dużego zasobu wiedzy z kręgu problematyki „Policja a prawa człowieka i prawo humanitarne”. Zawdzięczać to mogę pełnemu otwarciu na tę problematykę ze strony Komendanta Wojewódzkiego Policji, p. Cieszyńskiego i odpowiedzialnego za działalność szkoleniową, p. Sobczaka<sup>34</sup>.

#### e) Dla polskiego wymiaru sprawiedliwości

Wreszcie — *last, but not least* — pragnęliśmy od początku mieć jak najżywszy kontakt z praktykami wymiaru sprawiedliwości. Sporo w tym zakresie już osiągnęliśmy. O dziwo, najmniej optymistycznie, jak na razie, rysuje się współpraca z pionem sądownictwa. Jeśli chodzi o advokaturę, najwięcej zawdzięczamy wspianemu zaangażowaniu mec. Lucyny Rutkowskiej, która była inicjatorką mojego wstępnego wykładu dla toruńskiej advokatury „Ludzie prawa wobec porządku prawnego i praw człowieka”, która — co więcej

<sup>34</sup> Za wzorem województwa bydgoskiego, także we współdziałaniu z Komendą Wojewódzką Policji w Toruniu od maja 1993 r. uruchamiany jest system regularnego comiesięcznego szkolenia kadr policji województwa toruńskiego pod hasłem „Policja wobec praw człowieka”.

— zapewniła grant Rady Europy na przeprowadzenie szkolenia dla adwokatów Polski Północnej. Odbyliśmy je w październiku 1992 roku, z radością witając wśród słuchaczy także adwokatów z odległych zakątków Polski Południowej (m.in. z Lublina). Myślę, iż możemy powiedzieć, że szkolenie było ze wszech miar udane, skoro zostało wysoko ocenione przez przedstawiciela Dyrektoriatu Praw Człowieka Rady Europy, p. Andrew Drzemczewskiego, i skoro — mimo apetytów innych ośrodków krajowych — kolejne szkolenie adwokatów w maju 1993 roku również naszej katedrze zostało powierzone<sup>35</sup>. Na realizację czeka też, zgłoszony przez toruńską palestrę, zamiar wprowadzenia kursu praw człowieka do programu szkolenia aplikantów adwokatury.

Szczególnie optymistyczne perspektywy rysują się we współpracy z pionem prokuratury. Tu także cennym stymulatorem okazała się aktywność i zaangażowanie w problematykę praw człowieka ze strony Wicoprokuratora Wojewódzkiego w Toruniu, p. Andrzeja Leciaka, którego wspiera sam „szef”, prokurator Merkel. Już uzgodniliśmy ramy współpracy lokalnej, uwzględniającej zarówno regularne sesje szkoleniowe dla prokuratorów-praktyków, jak też kurs praw człowieka w programie szkolenia aplikantów prokuratury<sup>36</sup>.

Co więcej, wszystko wskazuje na to, iż w najbliższym czasie dojdzie do zawarcia porozumienia między Katedrą Praw Człowieka a Ministerstwem Sprawiedliwości w przedmiocie wdrażania polskiego wymiaru sprawiedliwości w europejski system ochrony praw człowieka. Już nawiązaliśmy współdziałanie dla potrzeb urzeczywistnienia właściwej polityki wydawniczej dotyczącej „Biblioteki Palestry”, a więc serii wydawniczej, realizowanej na podstawie porozumienia między wspomnianym ministerstwem a wydawnictwem „Comer” w Toruniu. Otwarcie tej właśnie serii — co dla nas stanowi powód do dumy — było opublikowanie studium dokumentacyjnego *Prawa człowieka. Wybór materiałów. Dokumenty międzynarodowe*<sup>37</sup>. Wzmiankowane porozumienie z Ministrem Sprawiedliwości ma mieć za swój przedmiot trzy główne formy usług naszej Katedry dla potrzeb wymiaru sprawiedliwości: regularne sesje szkoleniowe, na razie dla prokuratorów-praktyków (w przyszłości, mamy nadzieję, także dla sędziów); kursy praw człowieka w programie szkolenia aplikantów prokuratury (w przyszłości, mamy nadzieję, także dla aplikantów sądowych); udzielanie odpowiedzi w kwestiach prawnych przedkładanych nam przez

<sup>35</sup> Szkolenie to z powodzeniem odbyliśmy w dniach 8–9 maja 1993 r. Zespół wykładowców uzupełnił P. Nahorey z ramienia Rady Europy.

<sup>36</sup> Od stycznia 1993 r. siłami wszystkich pracowników Katedry realizowany już jest kurs praw człowieka dla aplikantów prokuratury ośrodka szkoleniowego w Toruniu obsługującego pięć województw (toruńskie, bydgoskie, włocławskie, pilskie i pockie).

<sup>37</sup> Por. *Prawa człowieka. Wybór materiałów. Dokumenty międzynarodowe* (oprac. B. Gronowska, T. Jasudowicz, C. Mik), Toruń 1993, Wyd. „Comer”, ss. 456.

organy prokuratury, a dotyczących stanu i trendów orzecznictwa strasburskiego w omawianym zakresie (w przyszłości, mamy nadzieję, także przez sądy)<sup>38</sup>.

#### f) Inna działalność edukacyjna

Jesteśmy świadomi, że według wspomnianych standardów UNESCO jeszcze inne zawody i służby są kwalifikowane jako narażone na kolizję z człowiekiem i jego prawami i zasługujące na ich priorytetowe uwzględnianie w rozwijaniu programu krzewienia praw człowieka, włączając w to: personel służby zdrowia i pomocy społecznej, służbę więzienną, aparat administracyjny, działaczy politycznych i związkowych itd. Rozumiemy te potrzeby. Nie zdołamy jednak ich wszystkich na raz zaspokoić. Zresztą, nie tylko nasza katedra powinna poczuwać się do obowiązków edukacyjnych w tym zakresie. Skądinąd, nie mamy jakichś silniejszych nacisków czy zapotrzebowania ze strony wspomnianych służb i zawodów. Jeśli nam się uda wnieść znaczący wkład w krzewienie praw człowieka wśród nauczycieli i wychowawców, wśród wojska i policji, oraz wśród pracowników wymiaru sprawiedliwości, to i tak będzie ogromne dokonanie.

Swoją drogą, zwłaszcza wykorzystując działanie za pośrednictwem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, jak również organizacji wojewódzkiej Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu<sup>39</sup>, w jakimś stopniu już służbę zdrowia i pomocy społecznej swoim edukacyjnym oddziaływaniem obejmujemy.

Świadomi wreszcie jesteśmy, że to każdy człowiek ma prawo do poznania swoich praw i do działania na ich podstawie, że — wedle standardów UNESCO — należy do państwa wypracowanie powszechnego systemu krzewienia praw człowieka dla potrzeb społeczeństwa jako całości. To bardzo trudne, jeśli nie niewykonalne zadanie. W swej realizacji uzależnione jest ono w znacznej mierze od otwarcia się różnorodnych środków masowego przekazu na potrzeby edukacji w dziedzinie praw człowieka. Jak dotąd, Telewizja Polska czyni w tym zakresie bardzo niewiele; nieco lepiej wyglądają możliwości spożytkowania dla tych potrzeb kontaktów z radiem i prasą lokalną. Od czasu do czasu korzystamy z takich możliwości, odbywając dyskusje, pogadanki, udzielając wywiadów. Istnieje potrzeba dalszego zdynamizowania tego rodzaju oddziaływania.

W 1991 roku podjęliśmy karkołomną próbę zorganizowania w Toruniu, we współdziałaniu z Kuratorium Oświaty i Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym, Toruńskiej Wszechnicy Praw Człowieka, pomyślanej jako forma comiesięcznych, powszechnie otwartych spotkań (wykładów, pogadank, dyskusji panelowych itp.) na tematy ochrony praw i wolności człowieka. Spotkało się to jednak z nikłym, prawie żadnym zainteresowaniem. Zapewne zaszwankowała

<sup>38</sup> Na początku 1993 r. Katedra zawarła porozumienie z Prokuraturami Wojewódzkimi w Toruniu i w Bydgoszczy, stwarzające solidną podstawę dla uruchomienia i rozwoju wszystkich wyżej wspomnianych usług szkoleniowych i eksperckich.

<sup>39</sup> Por. wyżej, s. 223, jak również — niżej, s. 230 i n.

informacja i propaganda; odczuwalne jednak było również społeczne zniechęcenie warunkami życia w ogóle i brak zapotrzebowania na takie doksztalcanie się. W każdym bądź razie, próba ta okazała się niewypałem.

W tymże czasie, analogiczną próbę podjęliśmy w Bydgoszczy, korzystając z pełnego poparcia Urzędu Wojewódzkiego, uzyskując pokój w gmachu Urzędu na potrzeby ulokowania tam Bydgoskiego Ośrodka Praw Człowieka, a nawet możliwość korzystania dla potrzeb spotkań Bydgoskiej Wszechnicy Praw Człowieka z wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, pamiętnej z wydarzeń na Sali WRN w dniu 19 marca 1981 roku. Pierwsze spotkanie napawało optymizmem; do drugiego nie doszło z racji kolizji w moich, nie dających się ze sobą pogodzić obowiązkach; przy trzecim zaistniało pewne nieporozumienie informacyjne. I ta Wszechnica zamarła. W przeciwieństwie jednak do toruńskiej, Wszechnica Bydgoska zawiesiła swoją działalność z mojej wyłącznie winy. Na jej kontynuację nie stało czasu, sił i zdrowia. Doprawdy, chyba ponad miarę skroiliśmy moje zapędy edukacyjne. Zawiedzionych przepraszam. *Impossibilium nulla est obligatio*.

Tak czy inaczej, o ile siły kadrowe katedry wzrosną, o ile pozyskamy współdziałających z nią specjalistów, do urzeczywistnienia idei Wszechnicy Praw Człowieka, zwłaszcza w Bydgoszczy, należałoby powrócić. Na razie, zmuszony jestem ograniczyć się do skromniej skrojonego zadania: w najbliższym czasie zamierzam uruchomić Chrześcijańską Wszechnicę Praw Człowieka przy nowopowstałej Parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej w Bydgoszczy<sup>40</sup>.

#### IV. Rozbudowa infrastruktury praw człowieka w ośrodku toruńskim

Katedra Praw Człowieka UMK, niestereotypowa w swoich działaniach i zamierzeniach oraz w poszukiwaniu gwarancji dla ich realizacji, od początku usiłowała być dynamiczna w staraniach o wszelkie możliwe granty, krajowe i zagraniczne. Po części jednak tylko okazała się w tych swoich staraniach skuteczna. W szczególności, bolesne doświadczenia z wnioskiem o grant KBN na badania zespołowe oraz z wnioskiem o dotację z Funduszu ONZ na Studium Podyplomowe dla Nauczycieli zmusiły nas do poszukiwania nowych form, gwarantujących w większym stopniu samodzielność finansową, ratujących przed pozycją „żebraka”, zmuszonego do ustawicznego dopominania się o czyjąś tam łaskę.

<sup>40</sup> Z dniem 3 marca 1993 r. Wszechnica ta podjęła działalność na zasadzie regularnych comiesięcznych spotkań w każdą pierwszą środę miesiąca. Program spotkań, chociaż niby z góry ustalony, jest zarazem traktowany bardzo elastycznie, dostosowując się do aktualnie nabrzmiałych problemów praw człowieka w kraju, jak również do życzeń uczestników.

## 1. Fundacja Praw Człowieka i Pokoju „HOMO HOMINI”

Toteż wiosną 1991 roku zrodził się pomysł utworzenia fundacji, który po paru wstępnych rozmowach i paru spotkaniach roboczych w sierpniu—wrześniu 1991 roku, ucieleśnił się w postaci oficjalnego spotkania Fundatorów-Założycieli w dniu 16 października 1991 roku, zakończonego uchwaleniem Statutu Fundacji Praw Człowieka i Pokoju „HOMO HOMINI” z siedzibą w Toruniu, opatrzonego też zaraz prawnie wymaganym aktem notarialnym. Po długotrwałych korowodach z sądem rejestrowym, włączając w to uzupełnienie Statutu Anekssem dotyczącym działalności gospodarczej Fundacji, w dniu 28 kwietnia 1992 roku Sąd Rejonowy dla Miasta Stołecznego Warszawy dokonał wpisu naszej fundacji do ogólnopolskiego rejestru fundacji. Ustawowo przewidziane obowiązki sprawowania nadzoru nad fundacją powierzyliśmy, za jego zgodą, Ministrowi Spraw Zagranicznych RP, profesorowi Krzysztofowi Skubiszewskiemu. Z wkładami 12 fundatorów-założycieli zostało też ustanowione konto fundacji w Łódzkim Banku Rozwoju, Oddział Operacyjny w Toruniu, Nr 418603-001195-132. Zaistnieliśmy więc jako osoba prawna, mająca za swe podstawowe założenie wypracowywanie materialnych możliwości dla owocnego urzeczywistniania rozległych zamierzeń i programów Katedry Praw Człowieka UMK w dziedzinie badań naukowych i publikacji ich rezultatów, upowszechniania dokumentacji praw człowieka i prawa humanitarne, jak również różnorodnej działalności edukacyjnej i popularyzatorskiej.

„Dwunastu gniewnych ludzi”, którzy stworzyli Fundację „HOMO HOMINI” i do których dołączyła, nieobecna w kraju w czasie uchwalania Statutu, dr B. Gronowska<sup>41</sup>, było ogarniętych prawdziwym zapałem i dużą dozą optymizmu. Przyjęto założenie, że do czasu wystarczającego spotęgowania majątku Fundacji będzie się unikać uszczuplania jej konta, zapewniając wsparcie finansowe „ad hoc” na naglące potrzeby katedry. Dla celów promocyjnych wydrukowano papier i koperty firmowe, specjalne ulotki w wersji angielsko- i polskojęzycznej zachęcające do sponsorowania fundacji, wreszcie — w czerwcu 1992 roku — specjalne broszurki reklamowe „HOMO HOMINI”, również w wersji angielsko- i polskojęzycznej. Koszt publikacji, za co jeszcze raz tą drogą wyrażamy wdzięczność, został pokryty dzięki dotacji Polskiego Towarzystwa Samochodowego z Bydgoszczy.

Wiele ulotek i broszur rozdzielono bądź rozesłano po kraju, zwłaszcza w Toruniu i w Bydgoszczy. Nie wywołało to niemal żadnego odzewu, podobnie jak liczne bezpośrednie rozmowy promocyjne niczym nie zaowocowały, czasem mimo realnie wyglądających obietnic. Tym bardziej godzi się podkreślić, że oto toruński TorMięś wpłacił na konto „HOMO HOMINI” 3 mln zł. Swoją „cegielkę” wniosła też prywatna osoba, mec. L. Rutkowska. Odnotować też

<sup>41</sup> Weszła też ona w skład Zarządu Fundacji, który pokrywa się ze składem osobowym Katedry Praw Człowieka UMK.

trzeba, że Zarząd Miasta Bydgoszczy przyznał liczącą się dotację w wysokości 10 mln zł. I to by było tyle, jeśli chodzi o kraj. Niestety, biznesmenom polskim o wiele bardziej kalkuluje się sponsorować znanych sportowców albo artystów czy też rozreklamowane przez TVP akcje „ad hoc” niż nie dającą „błysku”, wielką i żmudną pracę organiczną w dziedzinie krzewienia praw człowieka i wychowania do demokracji.

Ostatnio, co prawda, pojawiła się nowa „jaskółka”. Otóż niezmiernie zainteresował się ideą fundacji przedstawiciel biznesu z Giżycka, a więc z mojego miasta, z którym rodzina moja połączyła swe losy po repatriacji z Syberii na przełomie 1955/1956 roku. Uznał on mianowicie, że byłoby punktem honoru dla Giżycka, gdyby zorganizowało spektakularny system wspierania „swojego syna” w jego pasji służącej zbudowaniu polskiego systemu krzewienia praw człowieka i w ten sposób poniekąd „zawstydziło” o wiele większe i finansowo silniejsze ośrodki. Nie wiem, co z tej akcji wyniknie. Jestem ostrożnym optymistą.<sup>42</sup>

Jeśli chodzi o zagranicę, również rozdzielono lub rozesłano liczne ulotki i broszury reklamowe „HOMO HOMINI”. M.in. broszury te, uzupełnione dokumentacją konkretnych, aktualnie pilnych projektów lub programów, wysłano do 20 amerykańskich fundacji, zakładających udzielanie pomocy krajom postkomunistycznej Europy. Wszystkie fundacje okazały się solidne, bo wszystkie udzieliły odpowiedzi: terminowo, życzliwie, z wyrażeniem ich uznania czy nawet podziwu dla naszych dokonań i zamierzeń, ale też ze stwierdzeniem, że są tak obłożone „aplikacjami” z całego świata, iż nie widzą możliwości sponsorowania Fundacji „HOMO HOMINI”.

Pozornie więc, także w obszarze międzynarodowym pozostawałby nam tylko pesymizm. Nie wpadamy weń jednak, ufając, że znakomite osoby, które się nami zainteresowały i swoje wsparcie promocyjne obiecały, potrafią przełamać dotychczasowe niemożności. Wśród tych promotorów wymienić trzeba m.in.: profesora Manfreda Lachsa (Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze, sędzia i b. Prezydent Trybunału)<sup>43</sup>, profesora Marię Frankowską (South Illinois University w Carbondale), profesora Reta Ludwikowskiego (Catholic University of America w Waszyngtonie), profesora Bogusława Ustaborowicza (Chicago) i mojego przyjaciela z lat studenckich, Staszka Maławskiego (Long Island). Specjalnie muszę podkreślić, iż spore nadzieje łączę z nawiązaniem regularnego kontaktu z profesorem Zbigniewem Brzezińskim, który obiecał swe poparcie dla naszych konkretnych projektów, kierowanych do „National Endowment for Democracy”.

<sup>42</sup> Pierwsze moje spotkanie w siedzibie „Wspólnoty Mazurskiej” w Giżycku „owoców” bezpośrednich nie przyniosło, ale nadal pozwala na zachowanie wspomnianego „ostrożnego optymizmu”.

<sup>43</sup> Niestety, w dniu 14 stycznia 1993 r. Profesor zmarł. Zachowamy we wdzięcznej pamięci Jego rozumienie dla naszych potrzeb i gotowość służenia nam wieloraką pomocą.

Muszę też odnotować z ogromną wdzięcznością, iż hr. Ludolf Alvensleben nie tylko sam wpłacił na konto naszej Fundacji 1000 DM, ale też zachęcił swą małżonkę, p. Marion Delleske do wpłacenia dalszych 100 DM. Szlachetne to gesty. Oby, na ich podstawie, spełniło się powiedzenie *exempla trahunt!*

Skoro mówimy o zapleczu finansowym Katedry Praw Człowieka należałoby dodać, że wpłynął na konto Fundacji grant Rady Europy w wysokości 10 000 FF na organizację konferencji praw człowieka, z konieczności przełożonej z 1992 na 1993 rok<sup>44</sup>. Wpłynęła też dotacja ze wspomnianego Funduszu ONZ w wysokości 10 000 USD, przeznaczona konkretnie na zakup nowoczesnego sprzętu technicznego (komputer, drukarka, kserograf, fax) dla potrzeb naszej katedry<sup>44</sup>. Są to jednak odrębne fundusze celowe, a nie składniki majątku własnego Fundacji „HOMO HOMINI”.

## 2. Międzynarodowa Katedra Praw Człowieka i Pokoju UNESCO

Przy okazji uczestnictwa Profesora Symonidesa w toruńskim seminarium „The Origins of Human Rights” w maju 1991 roku, zasiana została przezeń myśl o możliwości ulokowania właśnie w Toruniu jednej z mających tworzyć *network* UNESCO Międzynarodowych Katedr Praw Człowieka i Pokoju. Zaraziłem się tą myślą i uczyniłem wszystko, co dla jej urzeczywistnienia uczynić mogłem. Mimo piętrzących się przeszkód, odniosłem poważny sukces w postaci wyznaczenia przez MEN (Departament Współpracy z Zagranicą) właśnie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika jako miejsca lokalizacji tej międzynarodowej komórki naukowej. W październiku 1992 roku, na podstawie tzw. wzorca bratysławskiego, opracowałem wstępną wersję projektu porozumienia pomiędzy UMK a UNESCO. Jak wiem, Rektor UMK otrzymał już zwrotnie przesłany projekt utworzenia Katedry z UNESCO, wraz z dyspozycją wstępną co do przeznaczenia przez UNESCO dotacji w wysokości 10 000 USD na uruchomienie Katedry Międzynarodowej.

Wszystko więc wskazuje na to, że marzenie może się w najbliższym czasie urzeczywistnić. Dodam, że z bezpośredniej rozmowy, przeprowadzonej z Dyrek-

<sup>44</sup> Wobec ogromnych kosztów konferencji międzynarodowej, a także ze względu na wzmogoną koncentrację z naszej strony na wdrażaniu polskiego wymiaru sprawiedliwości w europejski system ochrony praw człowieka, występujemy nawet do Rady Europy o zgodę na przeniesienie uzyskanego grantu na potrzeby organizacji konferencji krajowej, z dalszym przełożeniem w czasie planowanej konferencji międzynarodowej nt. „Individualism versus Collectivism: in search of the Essence of Collective Human Rights”.

<sup>45</sup> Aktualnie Katedra znajduje się w trakcie realizacji zakupów wysokiej jakości sprzętu technicznego. Niestety, jego owocne wykorzystanie, a nawet samo jego zainstalowanie uwarunkowane jest przeniesieniem się Katedry do nowych, większych pomieszczeń. Obecna sytuacja lokalowa absolutnie to wyklucza. Dodać trzeba, że ambasada kanadyjska była pod takim wrażeniem realizowania przez naszą Katedrę regularnych szkoleń dla policji, iż przyznała na ten cel pomoc finansową w wysokości 73,6 mln zł.



torem Generalnym UNESCO, p. Federico Mayor de Zaragoza, wywnioskowałem, że także on osobiście nie ma nic przeciwko temu, by w Toruniu Katedra UNESCO powstała.

### 3. Toruński Ośrodek Krzewienia Prawa Humanitarnego

W zakończeniu niniejszego materiału pragnę wspomnieć o moim nowym zaangażowaniu, które — wobec braku czasu i sił — trzeba by uznać za zupełne szaleństwo. Otóż, w czerwcu 1992 roku dałem się kolejno namówić do wyboru: w skład Zarządu Wojewódzkiego PCK w Toruniu; w skład Prezydium tego Zarządu; wreszcie na funkcję Prezesa tego Zarządu. A co to ma wspólnego z prawami człowieka i z naszą Katedrą? — Ano, jednak ma. Po pierwsze, rozumiem szeroko — podobnie, jak profesor Remigiusz Bierzanek, a przeciwnie w stosunku do tradycyjnej tendencji dominującej we władzach PCK w Warszawie — zakres międzynarodowego prawa humanitarnego, którego krzewienie jest jednym z zadań PCK. Uważam, że prawo humanitarne ogarnia zarówno wąsko rozumiane, tradycyjne prawo humanitarne konfliktów zbrojnych, jak również międzynarodową ochronę praw człowieka, obejmując jakby formacje pośrednie w postaci międzynarodowej pomocy humanitarnej czy ochrony uchodźców. Wiem, że zgodnie z nowoczesnymi trendami prawa człowieka uważa się za podstawę międzynarodowego prawa humanitarnego i że prawa te, co do zasady, znajdują zastosowanie także podczas konfliktu zbrojnego. Skoro zaś tak jest, tym silniej widzę potrzebę mojego osobistego zaangażowania dla zdynamizowania w ramach PCK działań na rzecz krzewienia — i to szeroko — właśnie pojętego — prawa humanitarnego.

Stosownie do otrzymanej w lipcu 1992 roku prośby ze strony przedstawiciela Zarządu Głównego PCK, opracowałem i przesłałem do ZG PCK projekt Raportu PCK do Rządu Polskiego w sprawie stanu i potrzeb realizacji przez Państwo Polskie jego obowiązków w dziedzinie upowszechniania dokumentacji międzynarodowego prawa humanitarnego i krzewienia tego prawa w polskim społeczeństwie, zwłaszcza dla potrzeb sił zbrojnych i innych służb odpowiedzialnych za ochronę ofiar wojny na wypadek konfliktu zbrojnego.

Udało mi się doprowadzić do podjęcia przez Prezydium, a później przez Plenum ZW PCK w Toruniu uchwał w sprawie przeznaczenia nowobudowanej bazy lokalowej przy ul. Szczecińskiej na siedzibę Toruńskiego Ośrodka Krzewienia Prawa Humanitarnego. Dla urzeczywistnienia tej idei opracowałem i przesłałem do ZG PCK szczegółowy projekt działalności szkoleniowej ośrodka, z wysunięciem na plan pierwszy programu szkolenia instruktorów międzynarodowego prawa humanitarnego, nie tylko dla potrzeb samego województwa toruńskiego, tak by każdy rejon PCK dysponował własnymi siłami szkoleniowymi, pozwalającymi prowadzić krzewienie prawa humanitarnego na poziomie elementarnym.

Przewidziałem też umiejscowienie w ośrodku, który dysponuje bazą konferencyjną, noclegową i żywieniową dla ok. 40 osób, także innej działalności szkoleniowej, organizowanej lub prowadzonej przez Katedrę Praw Człowieka UMK. Złożyłem zapotrzebowanie na etaty dla obsługi ośrodka, normalnie przez ZG PCK w takim przypadku przyznawane. Nie odczuwam, jak dotąd, większego wsparcia ze strony krajowych władz PCK, ani też ich gotowości do zaspokojenia potrzeb etatowych ośrodka toruńskiego. Rozumiem, że być może zbyt dużo zamieszania wprowadziłem w organizacji Polskiego Czerwonego Krzyża, że zapewne też zbyt samodzielnie poczynam sobie w urzeczywistnianiu idei krzewienia prawa humanitarne. Zamiary moje są jednak szlachetne, a ich realizacja jest sprawą nie cierpiącą zwłoki.

Żywię zatem nadzieję, iż władze PCK przewyciężą swą niechęć i koniecznego wsparcia udzielą. Na razie, pragnę wyrazić wdzięczność władzom województwa toruńskiego, które dostrzegły możliwość tymczasowego zaspokojenia potrzeb Ośrodka z funduszu na działalność interwencyjną. Ufam, że — uzyskując w ten sposób niezbędny czas na „spokojny oddech” — potrafię przekonać ZG PCK albo też rządowe (resortowe) władze RP. W przeszłości zaś, ponieważ ośrodek pomyślany jest jako samofinansujący się, ufam, że nie tylko zapracuje na siebie, ale też potrafi wygospodarować pewne fundusze, służące innym dziedzinom humanitarnej działalności PCK w Toruniu.

#### 4. Biblioteka Praw Człowieka

Jak na razie niewiele kwot przeznaczaliśmy, bo też i niewiele mieliśmy, na zakup wydawnictw do biblioteki Katedry Praw Człowieka. W pierwszym stadium funkcjonowania katedry niezmiernie pomocnym okazało się przekazanie nam dubletów przez Poznańskie Centrum Praw Człowieka, za co niniejszym jeszcze raz wdzięczność swą wyrażamy, jak również uzyskanie pewnej liczby wydawnictw od Komitetu Helsińskiego w Polsce i z Toruńskiego Oddziału Instytutu Spraw Międzynarodowych. Nie oznacza to jednak, iż zasoby biblioteczne katedry są zupełnie ubogie. Zawdzięczamy je jednak przede wszystkim pomocy międzynarodowej.

I tak, uzyskaliśmy wpisanie nas na *mailing lists* szeregu organów i organizacji międzynarodowych, włączając w to m.in. Radę Europy i Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Spore ilości dokumentów i literatury pozyskaliśmy dzięki osobistemu zaangażowaniu znanego wydawcy, Paula Engela z Kehl am Rhein, a także profesora Klausa Samsona z Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. Z kolei, profesor Maria Frankowska przesłała naszej katedrze szereg istotnych pozycji amerykańskich i zapewniła pozyskanie znaczącej dokumentacji dotyczącej międzyamerykańskiego systemu ochrony praw człowieka, włączając w to orzecznictwo Komisji i Trybunału Międzyamerykańskiego. Profesor Symonides przyczynił się do otrzymania istotnych pozycji literatury

z UNESCO. Sporo wydawnictw otrzymaliśmy od naszych przyjaciół w Utrechcie, zwłaszcza dzięki zaangażowaniu W. de Jonge'a i L. Zwaaka. Ostatnio nadeszły bardzo cenne przesyłki od profesora Katolickiego Uniwersytetu w Nijmegen, Keesa Groenendijka.

Przed wszystkim jednak wspomnieć muszę o wspaniałym „prezencie gwiazdkowym” ze strony Rady Europy. Tuż przed Wigilią Bożego Narodzenia w 1991 roku otrzymaliśmy ze Strasburga tzw. *bibliothèque de base*, wartości ok. 250 mln zł, obejmującą podstawową literaturę z zakresu ochrony praw człowieka i — co najważniejsze — niemal kompletne orzecznictwo Europejskiej Komisji Praw Człowieka i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Mamy też zapewniony regularny dopływ aktualnego orzecznictwa tych organów strasburskich. To właśnie pozwala nam śledzić na bieżąco rozwój europejskiego prawa praw człowieka i podejmować działania z zakresu wdrażania polskiego wymiaru sprawiedliwości w europejski system ochrony praw człowieka. Dysponujemy bowiem niezbędnym warsztatem naukowym; reszta zależy już tylko od naszego zaangażowania, pracowitości i zdolności spożytkowania tych cennych materiałów.

Dlatego też właśnie, wcale nie przez pomyłkę, użyłem w tytule tej części terminu „Biblioteka Praw Człowieka”, a nie „Biblioteka Katedry Praw Człowieka”. Pragniemy bowiem, skoro tylko możliwości lokalowe nam pozwolą, umożliwić korzystanie z naszych zbiorów wszystkim pracownikom i studentom Wydziału Prawa i Administracji, a zapewne też — przedstawicielom praktyki wymiaru sprawiedliwości. Tak jak nasza katedra nie może się utrzymać w tradycyjnej wizji katedry uniwersyteckiej, tak też nasza biblioteka ma wykraczać poza koncepcję „biblioteki katedralnej”.

\*  
\*   \*  
\*

Świadom jestem, że nie zdołałem uchwycić wszystkiego, co było istotne i ważne w powstawaniu i rozwoju Toruńskiego Ośrodka Praw Człowieka. Już w tej chwili dostrzegam, że parę istotnych spraw pominąłem przez zapomnienie, być może niektóre inne niepotrzebnie w niniejszym opracowaniu przerysowałem. Sądzę jednak, że i tak ten materiał daje jakiś tam przybliżony obraz tego, czego już dokonaliśmy, a zwłaszcza tego, czego dokonać nam w przyszłości trzeba.

